

(Il Messaggero - U.Trani) „Teraz nie możecie popełnić błędu z BATE”, Pallotta, po zakończeniu meczu, zadzwonił na Camp Nou do Zanzięgo. Był zirytowany haniebną porażką. Teraz żąda awansu do 1/8 finału. Nowe upokorzenie w Lidze Mistrzów przyniosło natychmiast swoje skutki. Sabatini rozmawiał w zdecydowany sposób z Garcia: wybuch dyrektora sportowego Giallorossich, przy klubowym minivanie został zarejestrowany przez Mediaset. Trener nic nie mówi lub prawie, przegrany zarówno na boisku jak i poza nim.

„Zagramy o wszystko z BATE: to będzie decydujący mecz, a nie ten, który właśnie się skończył. Barcelona jest zespołem z innej galaktyki, nie jesteśmy na ich poziomie. Są wśród najlepszych na świecie”. Garcia stara się wyjść poza 6-1 z Camp Nou. Określa cel jakim jest awans, jednak w szatni unosi się już 7-1 z 21 października 2014, kolejny fatalny występ w Lidze Mistrzów, przeciwko Bayernowi Guardioli. Francuz gwarantuje również za graczy: „Nie będzie upadku psychologicznego. Wiedzieliśmy, że nie możemy wygrać. Nie jesteśmy jedynymi, którzy stracili tutaj sześć goli. Aby tu wygrać potrzeba cudu”.

Sabatini musi koniecznie wrócić do mercato. W tym momencie jednak od tego się uchyla: *„Zobaczmy w styczniu czy będzie trzeba interweniować. Jednak jeśli nie będzie kontuzji, nie będzie trzeba. Teraz trzeba się szybko podnieść, ufamy naszemu trenerowi, który ciężko pracuje. Przeciwko Barcelonie niewiele można zrobić. Zachowanie zespołu nie było właściwe, przegraliśmy wszystkie pojedynki jeden na jednego. Roma zrobiła też coś dobrego. Niestety, ten zespół nigdy nie będzie szedł równą ścieżką. Przytuliłem Luisa Enrique i powiedziałem mu, że pozwolił mi zrozumieć wiele rzeczy”.*

Autor: abruzzo